Warszawa.

№ 100. Rok 1860.

Ciepła dziś rano stopni 3.
Ciepła wczoraj w południe stopni 9.
Jutro Św. Apoloniusza M.

KRONIKA

Wtorek.

Dnia 5/17 Kwietnia.

Wschód słońca o godz. 5 min. 0.
Zachód „ „ 7 „ 1.
Wysokość wody na Wiśle stóp 10 cali 2

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Do *Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych*, jako premium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcya Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. 2½.

Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartał.



WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 2½, (groszy 5).
Na Poczcie: w Królestwie kwartał. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15).
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50).
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach).

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Dzwonkowskiego i Spółki (dawniej Pecq'a) ulica Miodowa N. 482

—*Z Petersburga dnia* 16 (28) *marca* 1860 *r.*—

Przez Dyplomy Cesarskie z dni 24go i 25go stycznia, Najmiłościwiej mianowani zostali kawalerami orderów: Jenerał-Lejtnant, Naczelnik osiedlenia Chersońskiego, zostający w polowej artyleryi konnej Karol Pistolkors; Św. Apostołom równego Księcia Włodzimierza kl. 2ej, z mieczami nad orderem; Jenerał-Major Sztabu Jeneralnego, Członek Stały tymczasowego Komitetu, wyznaczonego do organizacyi osiedleń południowych, Erazm Dłotowski i Jenerał Lejtnant, Naczelnik 22ej Dywizyi Piechoty Aleksander von Wendt, Św. Anny klassy 1ej, z mieczami nad orderem i z koroną Cesarską; Jenerał-Major, Pomocnik Naczelnika 22ej Dywizyi Piechoty Jerzy Grunt i Jenerał-Major, Komendant Sweaborgski Aleksiejew 1-szy, Św. Stanisława klassy 1ej.

Główna Kassa Oszczędności.—W tygodniu upłynionym do dnia 3 (15) kwietnia r. b. włącznie, wydano Książeczek nowych 62, na które, tudzież na dawniejsze w 317 wnioskach złożono rs. 8,666 kop. 75. Na żądanie 127 uczestnikom wypłacono (prócz procentu za rok bież. rs. 16 k. 25), rs. 6,735 kop. 62, i umorzono Książeczek Oszczędności 22. Przeto uczestników 15,477, posiada kapitał rs. 829,497 kop. 2½.— Naczelnik Asses. Kolleg. Korczakowski.

Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego podaje do wiadomości, że stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z d. 30 Czerwca 1827 r, będą miały miejsce w r. b. wybory Urzędników (Radców) do wszystkich władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, mianowicie:

Z Gubernii Warszawskiej Oddziału Warszawskiego w Warszawie d. 13 (25) kwietnia r. b.

Z Gubernii Augustowskiej w Suwałkach d. 18 (30) kwietnia r. b.

Z Gubernii Lubelskiej Oddziału Siedleckiego w Siedlcach d. 27 kwiet. (9 maja) r. b.

Z Gubernii Lubelskiej Oddziału Lubelskiego w Lublinie d. 28 kwiet. (10 maja) r. b.

Z Gubernii Radomskiej Oddziału Kieleckiego w Kielcach d. 3 (15) maja r. b.

Z Gubernii Radomskiej Oddziału Radomskiego w Radomiu d. 9 (21) maja r. b.

Z Gubernii Warszawskiej Oddziału Kaliskiego w Kaliszu d. 13 (25) maja r. b.

Z Gubernii Płockiej w Płocku d. 18 (30) maja r. b.

Dyrekcya Główna wzywa zatem właścicieli dóbr Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu zastawionych, ażeby w oznaczonych terminach na zebrania do miast powyżej wymienionych przybyć zechcieli, przyczem zawiadamia:

a) Że stosownie do art. 16 prawa o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem z d. 8 (20) kwietnia 1853 r. nie będą głosować na zebraniach; wdowy, rozwódki, seperatki, panny doletnie, ani Opiekunowie i Kuratorowie małoletnich lub bezwłasnowolnych właścicieli dóbr stowarzyszonych.

b) Właściciele dóbr Stowarzyszonych w służbie Rządowej zostający, powinni złożyć pozwolenia Naczelnych Władz Rządowych jakiemi są, Kommissye Rządowe, lub inne Władze Najwyższe, jeżeli na urzęda w Towarzystwie Kredytowem, pragną być wybrani.

Nakoniec Przewodniczący na zebraniu i Assesorowie winni znajdować się w mundurach obywatelskich, zaś stowarzyszeni w mundurach, lub przyzwoitych ubraniach cywilnych. Warszawa d. 9 (21) marca 1860 r.— Prezes Rzeczywisty Radca Stanu, Białoskurski.—Pisarz, Assessor Kollegialny, Brzozowski.

Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgowskiej.

Na zasadzie §§ 15 i 16 Ustawy Towarzystwa, Najwyżej w d. 28 września (10 października) 1857 zatwierdzonej, Rada Zarządzająca wzywa osoby, które udzieliły podpisy na akcye, o wniesienie w przeciągu czasu od 9 (21) do 14 (26) maja 1860 r., opłaty na drugą ratę *w summie Dziesięć Rubli Srebrem na jednę akcyą*, a to, bądź wprost do Kassy Głównej Towarzystwa w Warszawie, w dworcu kolei żelaznej, bądź do kassy Stowarzyszenia Bankowego Szląskiego (*Schlesischer Bank-Verein*) w Wrocławiu, przy okazaniu poświadczeń na akcye, na których ta opłata odstemplowaną będzie.

Rada Zarządzająca przytem zawiadamia, że wnoszącym powyższą opłatę uiszczony będzie, przez potrącenie z niej procent po 5% przypadający od pierwszego wniosku, a to za rok 1859 w kwocie kopiejek 50 respektive, jeśli za rok 1858 nie był pobrany, za lat dwa 1858 i 1859, w kwocie rs. 1.—Warszawa d. 3 (15) kwietnia 1860 r.



— Nowennna do Śgo Antoniego zaczyna się dziś we wtorek i obchodzoną jest uroczyście wotywami z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesyami, w kościołach XX. Bernardynów, Franciszkanów i Reformatów o godzinie 10tej rano.

ANNA

OPOWIADANIE.

przez Eleonorę Ziemięcką.

WSTĘP.

(Dalszy ciąg. — Patrz Ner 99.)

Patrz' na to drzewo przed oknami, jak wspaniale i zręcznie opiera się potężne wichru którym nim miota, jest to giętka i słaba topola, czasami zdaje się nachylać aż do ziemi i znów widzisz ją swobodną, wyniosłą, niezwalczoną: czyliż nas zastanowi ten piękny, cudowny prawie widok; uważamy go jak rzecz zwyczajną, tak pospolitą jak ci się wydała owa myśl mego autora. Cudowniejsze poetyczniejsze jeszcze są obrazy w naturze. Jakże zajmującą naprzykład jest orlica, co przemysłem i troskliwością osłania przed naciskiem potoku gniazdo swoje, które nierozważnie na drodze śniegowych zalewów usłała. A komuż przychodzi do myśli policzyć wszystkie troski, niepokoje i walki tej drapieżnej macierzy, tak wspaniałej w swojej miłości.

Ale niech to drzewo opierające się wichrom uchwyci w swoją dzielną oprawę natchniony poeta; niech z niego zrobi godło cierpień duszy; niech wielki malarz przedstawi te dzikie wdzięki skalistego krajobrazu, gdzie skrzydła orlicy ocieniają jej pisklęta, rzeczywistość obojętna nam dawniej, przybierze nadzwyczajny urok. Wpatrując się w te dzieła artystycznego wymysłu, znajdziemy tysiączne moralne zbliżenia, tysiączne wnioski i nauki którem natura napróżno mówiła tak dzielnie do nas. Pamiętasz, jak kiedyś zachwycił cię obrazek francuzkiego malarza, przedstawiający pogrzeb ubogiego (Convoi du pauvre), za trumną jednym koniem ciągnioną, szedł tylko pies wierny! Śliczny pomysł podniesiony do najwyższej poetyczności tą poczciwą psią postacią, która ludzi zawstydza: ale ileż to pogrzebów równie ubogich, opuszczonych, trumien samotnych przesuwa się przed naszemi oczami! Autor więc tej powieści ważną przysługę zrobił ludzkości, kreśląc ja na tle swojej idei, szkoda tylko że powieść ta z nadzwyczajnych składa się wypadków, że prostotą opowiadania i treści nie odpowiada prostocie idei, bo nie o to chodziło, żeby dowieść, iż gwałtowne namiętności, oryginalne charaktery i pozycye muszą sprowadzić zdarzenia straszne, skrócić życie wielu inoywiduów, ale chodziło o zobrazowanie tej smutnej prawdy, że boleści serca w codziennych spotykają się kolejach, że umierać można z cierpień i walk moralnych, kiedy nic w koło nas tych walk nie zdradza, słowem szło o zwrócenie uwagi na tysiączne dramata które nas otaczają, których w rozmaity sposób aktorami lub widzami sami jesteśmy co chwila.

— Teraz zaczynam rozumieć cię Maryo, i daleko więcej ważności widzę w twoim pomyśle; prawdy, przedewszystkiem, prawdy ja chcę w takich opowiadaniach, bo zawsze raziły mnie winy, exagerować nawet w powieściach nie powinniśmy; potwarz to idealna wprawdzie,

— Program drugiej wielkiej uroczystości muzycznej, na rzecz Instytutu muzycznego w Warszawie, d. 18 kwietnia 1860 r. — Część pierwsza: 1. Mazepa. Uwertura, utworu Alberta Sowińskiego, wykona orkiestra; 2. Hymn do Boga Rodzicy. Modlitwa, utworu J. Nowakowskiego, odśpiewają chóry. Solo zbiorowe odśpiewają, panie: J. Żylińska, Noch, Leśkiewicz i Z. Żylińska, i pp. de Frieze, Einert, Złotaszewski i Malinowski, (pierwszy raz), pod dyrekcyą autora; 3. Krakowiak. Fantazya, utworu F. Szopena, wykona na fortepianie z towarzyszeniem orkiestry, panna Perron; 4. Trzech Budrysów. (Ballada z Mickiewicza), utworu S. Moniuszki, odśpiewa p. Troschel z towarzyszeniem orkiestry, pod dyrekcyą autora. — Część druga: Beatus Vir. Psalm w stylu Gregoryańskim, utworu G. Rożnieckiego, wykonają dwa chóry i dwie orkiestry, pod dyrekcyą autora (1szy raz), a) Wstęp. (Beatus Vir) chóry i orkiestra; b) Kwartet wokalny, odśpiewają P.*** i pp. Szczepkowski, Köler i Markowski, z towarzyszeniem orkiestry; c) Chór Mezki. (In Memoria) solowy; d) Adagio. (Pecator videbit) na dwa chóry i dwie orkiestry; e) Finał. (Gloria patri) dwa chóry i orkiestra.—Część trzecia: 1. Uwertura. (C. Mol), Münheimera, wykona orkiestra, pod dyrekcyą autora; 2. Solo Wokalne, odśpiewa panna Adela B***; 3. Arya, Utworu Kurpińskiego, odśpiewa pani Leśkiewicz; 4. „Paradisi Gloria.” Utworu J. Stefaniego, wykonają chóry i orkiestra, pod dyrekcyą autora.—Solo zbiorowe, odśpiewają panie: J. Żylińska, Noch, Leśkiewicz, Harasimowicz, i pp. de Frieze, Einert, Złotaszewski i Malinowski.—Początek o godzinie 7ej wieczorem.

— Magazyn Mód Nr. 16 wyszedł na widok publiczny i zawiera artykuły: Rodzina Robusti.—Wielkanoc pana K. Wł. Wójcickiego.—Korespondencya z Paryża.—Pogadanka tygodniowa.—Myśli.—Szarada.—Mody.— Nowości zagraniczne.— Opis ryciny.— Przypomnienia ogrodnicze.—Doniesienia i korespondencye.

— Czytamy w Kuryerze Wileńskim:

Wielka ilość aktów w języku tatarskim, tyczących się stosunków chanów krymskich z Rosyą, Litwą i Polską, i przechowujących się w archiwum głównem w Moskwie, była dotychczas dla historyi martwym skarbem. Dowiadujemy się, że Akademia Nauk w St. Petersburgu, za zgodą Ministra Spraw Zagranicznych, postanowiła zdjąć z nich wierzytelne kopie i w tłómaczeniu je ogłosić. Redakcyą tego nowego dyplomataryusza, przyjął na siebie p. Wiliaminow-Zernow, adjunkt katedry języków wschodnich. Będzie to świetny przyczynek do dziejów tych krajów, które przez tyle wieków były przedmurzem chrześciaństwa w Europie, i piersiami synów swoich odpierać musiały gwałtowne napady dzikich hord tatarskich i tureckich.

— Nowy tenor nazwiskiem Chrudziński, występuje teraz z wielkiem powodzeniem w Frejburgu.

— Komitet Towarzystwa Nowej Resursy zawiadamia szanownych akcyonaryuszów, że kupony płatne w d. 15 kwietnia r. b. Wypłacane będą w lokalu Resursy przez pomocnika sekretarza codziennie wyjąwszy dni Świątecznych od godziny 10ej do 1ej przedpołudniem i od 4-ej do 6-ej popołudniu poczynając od dnia 20-go b. m.

— Przeglądając ostatnie wiadomości, nadesłane w rapportach Towarzystwu rolniczemu od korespondentów okręgowych, znajdujemy ciekawe szczegóły pod względem ludności wiejskiej i różnych jej stosunków. Stan zdrowia w miesiącu lutym na wsiach nie był tak zadawalniający jak w poprzednich, a to głównie z przyczyny gwałtownych zmian powietrza. Panowały katary, gorączki tyfoidalne i kaszle; u dzieci panują odry, szkarlatyny i ospa wietrzna. Słabości te jednak nie zrządzają wielkiej szkody, nie będąc uporczywemi. Łatwy zarobek we wszystkich niemal okolicach kraju, jaki ludność znajduje, chroni ją od przykrości niedostatku na przednowku, i wywiera nie mały wpływ na umoralnienie, tak że korespondent z Kozienickiego nadsyła pocieszającą wiadomość o zmniejszaniu się pijaństwa w jego okolicy, co nader widocznem jest ze zmniejszenia się spraw kryminalnych o pobicie i t. p. z pijaństwa wynikające występki.

— Regulacya taryf celnych Francyi i Anglii nie powinna pozostać bez wpływu na nasz handel zagraniczny; zniesienie np. cła od wełny we Francyi daje nadzieję, iż wełna nasza wystąpi do konkurencyi na targach francuzkich, ztąd spodziewać się należy korzyści dla producentów wełny. Dziś już kupcy zagraniczni czynią zakupy w głębi Rosyi i dosyć często otrzymujemy wełnę przez Warszawę tranzitowo prowadzoną.

— Jak edycye najpoważniejszych nawet dzieł szybko wyczerpują się we Francyi mamy dowód na świeżo wyszłym czwartem wydaniu: „Précis de Chimie Industrielle par Payen.” Dziełko to w pierwotnem dwutomowem wydaniu przełożone zostało na język polski zdaje nam się przez p. Mitkiewicza, ale tłumaczenie dotychczas spoczywa w rękopisie. Nowe wydanie francuzkie liczy już obecnie cztery tomy, z których dwa ostatnie po raz pierwszy się okazują zawierając farbierstwo, wyłożone w całej rozciągłości, z uwagą na obecny stan tego przemysłu.

— Pan J. Ohryzko wydawca ważnego dzieła „Volumina legum” nie po przestaje na na prostym przedruku edycyi dawnej, ale wydaniem swojem zamierza objąć tomy dodatkowe i w tym celu rozpoczęto odpowiednie poszukiwania w Cesarskiej Bibliotece w Petersburgu.

— P. Stanisław Chodźko, niegdyś profesor chemii w Paryżu, otrzymał pozwolenie wyrabiania soli azotu i fosforu, z odchodów ludzkich. Musi być bardzo przekonany o użyteczności swego pomysłu, kiedy dla niego porzucił nauczycielstwo i zajął się tak wstrętną czynnością. Metoda jego bardzo zbliża się do krystalizowania warzonki. Płyn rozrzedzony spada na wiązki chrustu i za pomocą promieni słonecznych przerabia się na sole.

— Rabin gminy Izraelickiej w Wilnie, Ascheterdam, ogłasza w liście do Redakcyi Ruskiego Inwalida, że w ostatnich miesiącach złożyło w Wilnie około 10000 izraelitów, uroczysty ślub wstrzymywania się od wszelkich spirytusów.

— Korespondent Towarzystwa Rolniczego z okręgu łowickiego donosi, że w jego okolicy zawiązała się współka między kilku w bliskości siebie położonemi gospodarstwami, w celu wyrabiania mleka na sery zagraniczne. Stowarzyszeni mają zamiar dostarczania do jednego ze środkowych folwarków, mleka, po każdym udoju i utrzymywania zdolnego fabrykanta, za złożeniem kaucyi. *G. C.*

Zamiar tan wpłynie na łatwość odbytu mleka w okolicy, i przyczyni się do usunięcia dzisiejszych pachciarzy, będących wielką dla gospodarstw mlecznych plagą.

— Gazety Paryzkie nader pochlebnie wspominają znowu o jednym z naszych współziomków Artyście, to jest o P. Henryku Dąbrowskim, fortepianiście. Oprócz tego jeszcze stawiają także na wysokim stopniu i kompozycye jego, z których przytaczają jako świe-

---

ale zawsze potwarz, a jabym chciała tyle tylko potępić ile potępić trzeba.....

— Najzupełniej dzielę twoje przekonanie Heleno i chociaż mówiłam ci ile cenię powieściopisarzy lub poetów, którzy zbierając rozmaite rysy rzeczywistości, tworzą nauczającą całość, to jednak przyznaję ci najzupełniej, że całość ta o tyle mię tylko zajmuje o ile widzę w niej *prawdę*, prawda bowiem nie ideał, była początkiem moich myśli, ona przedstawiła mi się w rzeczywistości, w historyi kobiety najszlachetniejszej, która stała się ofiarą uczucia, a historyą tę opowiedział mi sprawca jej nieszczęść, ze szczerością i prawdą nieporównaną.

— Ty mi więc opowiesz tę historyą Maryo, ty darujesz moją pustotę przez wzgląd na różnicę naszych przyrodzonych usposobień.

— Któż lepiej odemnie rozumie te różnice? Jestto jeden z głównych elenentów pojawiających się najczęściej w walce uczuć, które ja śledziłam. Nie gniewam się więc na ciebie, tylko, ponieważ przedmiotem tej powieści jest świętej cnoty osoba, aby więc wrodzona pustota twego charakteru, nie śmiała żadną płochą uwagą uchybić powadze tego opisu, musisz mi przyrzec, że będziesz poważną, nie dając ani na chwilę przystępu szatankowi ironii.

— Przyrzekłam, a Marya tak zaczęła.

* * *

Znałaś Heleno mego wuja, ten prawdziwy wzór ludzi; obie nieraz uwielbiałyśmy jego cnoty, jego poświęcenie dla dzieci które wychował tak starannie, jego ciche, samotne i wyłącznie obowiązkom oddane życie. Raz kiedy więcej niż kiedy, jego prawością i wyższością byłam zachwycona, wyraziłam mu szczere moje uwielbienie: Nie mów tak do mnie Maryo, rzekł wzruszony, o gdybyś wiedziała kogo uwielbiasz! Ten, który tak życzliwy sąd twój otrzymał, jest.... był zbrodniarzem. —Jestem pewną, rzekłam, że przez zbytek cnoty tak sądzisz się kochany wuju, bo czyż mogłabym twoje wyrazy wziąć na serjo.

— Bierz najzupełniej na seryo i abyś więcej w podobny błąd wprowadzoną nie była opowiem ci moją historyą.

Wiesz, że urodziłem się w Litwie, syn zamożnego obywatela w Kowieńskiem, oddany byłem wcześnie do szkół w Wilnie, następnie przeszedłem uniwersytet, ów uniwersytet naówczas tak sławny, którego pamięć w dziejach oświaty naszej nigdy nie zaginie; nie obrałem sobie wyłącznie żadnego przedmiotu, nie potrzebowałem bowiem rachować na żaden zawód, będąc jedynakiem bogatych rodziców, ale uczęszczałem na wszystkie wydziały, a wrodzona bystrość mojego pojęcia dozwoliła mi wkrótce nabyć rozległych i wszechstronnych wiadomości. Wykształcenie to, obok zalet dobrego wychowania, czyniło mnie ulubieńcem towarzystw, kochano mnie powszechnie a psuto jeszcze bardziej, pojmujesz Maryo, iż w takiem położeniu przy młodzieńczej żywości i wrażalności, charakter mój nie mógł się ustalić, bogata pomoc z domu rodzicielskiego mnożyła jeszcze okazye zepsucia i trzeba było tak szczególnego wpływu, jaki pozostawiło w mojem sercu pierwotne macierzyńskie wychowanie, abym nie wpadł w zupełną zgubę. Wśród tego umarł mój ojciec, matka moja powołała mnie

Dodatek

tniejsze: Danse asiatique, Conte de salon, romans bez słów i Marsz heroiczny. Ostatni koncert p. Dąbrowski dawał w sali Hertza d. 23 z. m, i przyjęty był z nadzwyczajnym zapałem.

— Piszą z Moskwy o popularnych odczytach professorów tamtejszego Uniwersytetu p. Babst professora ekonomii politycznej, który wykłada swój przedmiot dla kupców i rzemieślników, p. Kilarryi professora technologii, o handlu; p. Wyzińskiego (ziomka naszego) professora historyi powszechnej, o historyi Anglii w XVIII. wieku, i p. Lubimów professora fizyki, o świetle, magnetyzmie i elektryczności.

— W Petersburgu ubiegają się o miejsce na takież same odczyty, za krzesło płacą po pięć rubli sr. Pp. Pogodin i Kostomarow czytali ważne rozprawy historyczne, pierwszy o cesarzewiczu Aleksym synie Piotra W. i drugi o początku rodu Ruryków.

„*Praktisches Wochenblat*" Gazeta rolnicza wysoko przez Niemców ceniona, zawiera spostrzeżenie, że promienie słońca padając przez długi czas na narzędzia rolnicze jak kosy, sierpy, noże i inne ze stali wyrabiane lub stalowane, odhartowują takowe a przez to ostrze tępi się z łatwością; ale co jest najosobliwszem że światło księżyca wpływa także na stal w szkodliwy sposób i piła jednę noc tylko leżąc wystawiona na promienie księżyca w pełni popaczy się i skrzywi.

— W teatrze Rozmaitości grano onegdaj komedyą p. Stanisława Bogusławskiego p. t. „Opieka wojskowa" dobrze już naszej publiczności znaną. Rolę Porucznika Letkwicza przedstawiał pan Linkowski i oddał ją po mistrzowsku, szczególniej odegranie sceny, aktu IIgo. w której Letkiewicz oświadcza się pannie Agrypinie nie pozostawało nic do życzenia, co też publiczność uznając, wynagrodziła go hucznemi oklaskami i wielokrotnem wywołaniem.

Jużeśmy kilka razy mieli sposobność wypowiedzieć zdanie nasze o grze tego utalentowanego artysty, robiliśmy przecież zawsze to zastrzeżenie że tylko wielokrotne wystąpienie pana Linkowskiego, może nas utwierdzić w naszej dobrej o nim opinii, lub ją w niekorzystny dla niego zmodyfikować sposób. Otóż przyjemnie jest nam wyznać że widziawszy go tyle razy występującego na scenie naszej, w niczem nie zmieniliśmy zdania naszego o grze jego; że mu przyznajemy talent wielostronny i niepospolity i że winszujemy dyrekcyi naszego teatru jeżeli, jakeśmy słyszeli stale go dla tutejszej sceny zaangażowała.

— Antonina z Zagrobów Garnier, przeżywszy lat 22, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, w dniu 13-ym b. m. przeniosła się do wieczności.

— Władysław Zaleski, student Cesarsko-Królewskiej Akademii Medyko-Chirurgicznej, w wieku lat 23 przedonegdaj życie zakończył.

— Kazimierz Monkiewicz, konduktor Pocztamtu Warszawskiego, w wieku lat 50, przedonegdaj życie zakończył.

— Dziś odpłynęło na dół rzeki Wisły statkiem parowym Płock osób 50, zaś w górę statkiem Narew osób 25.

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób 672, wyjechało 324.

— Wczoraj w teatrze Rozmaitości po komedyi Odludki i poeta, przywołana panna Ziwolka, pp. Rychter, Bodurkiewicz, Chomanowski i Ostrowski; po komedyi Żona która nienawidzi męża, pani Ziemińska, panny: Popiel 3-kroć. Ziwolka i Dobrzańska, pp. Stolpe, Chomiński i Ostrowski; po krotochwili Ulicznik Warszawski, pani Mazurowska, panna Figarska i pan Damse.

WIADOMOŚCI
TYCZĄCE SIĘ INSTYTUTU MUZYCZNEGO W WARSZAWIE.

Dalszy ciąg ofiar.

57. JW. JX. Żyliński Arcy-Biskup Mohylewski, Metropolita kościołów Rzymsko-Katolickich w Cesarstwie, nadesłał jedno stypendyum Archi-Dyecezyalne Mohylewskie 300 rs., z nadmienieniem, że po zebraniu jeszcze więcej na ten cel ofiar, takowe nadesłane zostaną.

58. JW. JX. Myśliński Administrator Dyecezyi Płockiej nadesłał jedno stypendyum Dyecezyalne Płockie rs. 300

59. L*** rs. 500.

60. W. Adela Boudel, łącznie z amatorami w mieście Zgierzu, urządziła koncert w dniu 18 marca r. b. z którego zebrano fundusz rs. 440, nadto ze składek wpłynęło rs. 60, ogólną zatem summę rs. 500, przesłano do A. Rawicz et Comp. w Warszawie.

61. Komitet Resursy w Radomiu, z urządzonego w dniu 4 lutego r. b. balu, tymczasowo zebraną kwotę 900 przeznaczoną na 3 stypendya Protektorskie, pod imieniem Resursy Radomskiej, przesłał na ręce A. Rawicza et Comp. Po zupełnem zaś ściągnięciu reszty dochodu z powyższego balu i zamknięciu rachunków, takowa również zostanie odesłaną. Uwaga. W wiadomościach o Instytucie Muzyczuym pod Nr. 11 mylnie doniesiono o odbytym w mieście Radomiu koncercie w dniu 4 lutego r. b. na rzecz Instytutu Muzycznego Warszawskiego, gdyż w dniu tym nie koncert, lecz bal, o którym powyżej mowa, w Radomiu miał miejsce, koncert zaś, którego rezultat podotąd nie jest wiadomy, odbył się dopiero w dniu 26 marca r. b.

62. Komitet Resursy w Kaliszu, dodatkowo do przesłanej już z balu summy rs. 475 i złożonej przez W. Rościszewską Rejentową z Kalisza summy rs. 65 kop. 50, nadesłał rs. 59 kop. 50, złożone przez JW. hr. Gurowskiego i W. Czartkowskiego z życzeniem utworzenia z ogólnej summy rs. 600, dwóch stypendyów protektorskich, od wyboru Komitetu Resursy zawisłych.

63. Komitet Resursy w Suwałkach, urządził w mieście Suwałkach w dniach 17 i 18 marca r. b. zabawy muzykalne, z których zebrany fundusz rs. 300, przesłany został do D. H. A. Rawicz et Comp.

64. Komitet Resursy w Płocku, urządził w mieście Płocku bal i koncert amatorski, z których jak równie i z dodatkowych składek wpłynęło w ogóle rs. 900, która to kwota do A. Rawicza et Comp. odesłaną została.

65. Komitet urządzający wieczór Muzyczny w mieście Krośniewicach w dniu 15 kwietnia r. b. dać się mający tymczasowo przesłał kwotę rs. 150, z nadmienieniem, że w właściwym czasie nie omieszka donieść o rezultacie ostatecznym tego wieczoru i odesłać pozostały fundusz.

66. Komitet urządzający zabawy muzyczne w mieście Maryampolu, przesłał tymczasowo czystego dochodu z danej zabawy muzykalnej rs. 182 k. 5, z nadmienieniem że dopełni summy potrzebnej dla utworzenia stypendyum powiatowego.

67. W mieście Janowie w gubernii Lubelskiej, staraniem WW. Przegalińskiego i Buczyńskiego urządzoną zabawę muzykalną, z której przesłano rs. 300.

68. Borkowski, dyrektor teatru w Kijowie, urządził przedstawienie teatralne na korzyść Instytutu Muzycznego Warszawskiego, z którego dochód czysty rs. 310 k. 25.

69. JW. Hołowińska i JW. Marszałkowa Butowicz w Kijowie, urządziły koncert w Kijowie, z którego dochód po opłaceniu kosztów rs. 708 k. 50.

70. W. Kocipiński łącznie z amatorami artystami w Kijowie, urządził koncert w Kijowie w dniu 21 stycznia r. b. z którego dochód czysty rs 128 k. 50.

71. Z Wielkiego księstwa Poznańskiego, składka zebrana przez JW. hrabinę Maryą Kwilecką i W. pułkownikową Skarzyńską rs. 111 k. 10.

72. Od Polek w Petersburgu zamieszkałych, nadesłano jako pierwszą połowę stypendyum rs. 150.

73. Powiat Pułtuski, za pośrednictwem JW. Prez. Rady Szczeg. Pułtuskiej, Karniewskiego rs. 1637 k. 58½.

74. Powiat Stopnicki, za pośrednictwem W. E. Rożyckiego rs. 168.

75. Powiat Koniński, za pośrednictwem W. Mierzyńskiego z Wąsosz, nadesłał drugą połowę stypendyum rs. 150.

76. Powiat Ostrołęcki, za pośrednictwem JW. Kossobudzkiego członka dep. Szlach. tegoż powiatu, składka zebrana z powiatu wynosi rs. 30.

77. Powiat Mławski gubernii Płockiej, za pośrednictwem JW. Deputata Zdżarskiego, nadesłał stypendyum powiatowe rs. 300.

78. Mieszkańcy miasta Ostrowa, w powiecie Ostrołęckim, nadesłali składkę rs. 26.

79. Gmina Strzelecka, powiatu Gostyńskiego, przesłała składki rs. 50

80. JW. Marszałek Radomyślski Jaroszewicz, przesłał rs. 300.

81. Hrabia Karol Olizar, z miasta Korosztyszowa na Wołyniu przesłał rs. 600.

82. Pułkownik Tarnowski z Wołynia przesłał rs. 50.

83. Jadwiga Łuszczewska z Warszawy ofiarowała rub. sreb. 25.

---

do siebie chcąc ona znaleźć we mnie pociechę, pomoc i opiekę, a wysokie wybrażenie jakie listami memi dałem rodzicom o sobie, czyniło tę jej nadzieję najzupełniej ugruntowaną. Przyjechałem więc zamierzając istotnie zastąpić ojca w zarządzie rozległego majątku. Przy matce mojej bawiła młoda osoba, sierota po zmarłym w sąsiedztwie dzierżawcy, którą matka moja wychowała. Była to nadzwyczajnej urody panienka, od pierwszej chwili uderzyła mnie swoją pięknością, a wdzięk jej układu, słodycz i godność w obejściu podbiły mnie zupełnie. Pokochałem Annę, (takie było jej imię), wymawiając ten wyraz dreszcz mię dziś przejmuje. Czyż pokochałem ją istotnie, czyż można nazywać miłością, zajęcie młodego, rozbałamuconego człowieka, którego urok powierzchowności pociągnął pierwej, niż zdołał zdać sobie sprawę ze swego serca? Świat jednak nazywa to miłością i ja tak nazwałem, nie tylko przed sobą ale i przed Anną, nie tylko przed Anną ale i przed matką. Ta ostatnia rychło z postrzegła moje zajęcie a lękając się o los dziewicy którą kochała jak własną córkę, zapytała mnie szczerze; od razu oświadczyłem jej, że nie biorę tego na lekko, iż Anna zajęła mnie na seryo a szczęście moje dodałem zależy tylko od zezwolenia mej matki. W istocie pewien byłem serca Anny, niewinna, cnotliwa uwierzyła mojemu uczuciu a widząc, że szanowna jej opiekunka nie jest temu przeciwną, ze swobodą oddała się najsłodszym nadziejom. Byliśmy szczęśliwi: ja złudzeniem, ona prawdą. Ślub dopiero zmienił te stany serc naszych, wieczna przysięga wyrzeczona płochemi usty przeniosła prawdę na moją stronę, a złudzenie na stronę Anny, złudzenie które dziwnem zrządzeniem Opatrzności przedłużyło się nad podziw.— W kilka miesięcy po ślubie, czując że włożyłem na siebie więzy niedogodne mojej zepsutej naturze, wymyśliłem sobie daleką podróż pod pozorem objazdu rozległych majętności, które mieliśmy na Wołyniu po dziadku. Anna przyjęła ten zamiar jako konieczność, jako ofiarę, z delikatnością właściwą sierocie i żonie, cierpiała wiele, ale niedomyślając się powodów cierpiała tylko nad rozdziałem..... Umiałem utrzymać ją w tem przekonaniu, listy moje napełnione były opisami realnych zatrudnień i kłopotów, które niby pochłaniały dni całe, wiara matki mojej w moją prawość utwierdzała Annę w spokoju, pełnym łez i tęsknoty. Tak mijały miesiące; tak minął rok cały. Był to czas właśnie niezmiernego ożywienia na Wołyniu, tu znowu jak w Litwie i więcej jeszcze, stałem się ulubieńcem towarzystw, a mianowicie ulubieńcem kobiet. Sprzeczność tego położenia z cichem i domowem w jakie wszedłem bez rozwagi, nadawała usposobieniu mojemu jakiś charakter buntu i niepojętej gwałtowności, nie znałem granic w moich namiętnych uniesieniach, płatałem życie w tysiączny sposób mieszając małżeństwa, dręcząc i rozbudzając najniewinniejsze serca. Nie powiem ci Maryo, żebym w tem wszystkiem sam był obojętny, cierpiałem wiele, cierpiałem nawet przez wyrzut sumienia, ale wszystko było tak przelotne, tak nietrwałe wśród burzy i namiętności, która coraz nowe poruszała fale, że na seryo cieniu moralnego uczucia w tem wszystkiem uznać nie mogę. Anna tęskniła i wierzyła; przez ten czas urodziła nam się

do Numeru 100 Kroniki 1860 r.

84. F. z Warszawy przesłał rs. 25.
85. Franciszka Choromańska z wsi Kunice ofiarowała rs. 25.
86. Władysław Korsun, Leśni gub. w Permie, przesłał rs. 25.
87. Marszałek powiatowy Łucki, Wincenty Korwin Piotrowski, przeznaczył od siebie summę stypendyalną ze składek obywatelskich na bal ofiarowany przy pożegnaniu tegoż Marszałka zebraną rs. 300.
88. Deputat Gadon w Kownie, zebrał i nadesłał składkę w ilości rs. 100.
89. Wernicki z Odessy nadesłał rs. 25.
90. Dyrektor Gimnazyum Realnego w Warszawie nadesłał składkę rs. 74 k. 55.
91. Dyrektor Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie nadesłał składkę rs. 50.
92. Dyrektor Komory Nieszawa, nadesłał składkę od urzędników rs. 45.
93. Od Bractwa Willanowskiego rs. 30.
94. Zgromadzenia Warszawskie: Stolarzy, Szczotkarzy, Felczerów, Białoskórników, Rękawiczników, Mularzy złożyli w ogóle rs. 113 k. $17\frac{1}{2}$.

Ze Składek Cząstkowych.

95. Od Nieznajomego, oraz ze składki z d. 1 kwietnia r. b. w Warszawie rs. 5.
96. W Warszawie w dniu 4 marca, w dniu imienin P. Juliana Ch. rs. 10 k. 50.
97. W Warszawie w dniu 7 marca z posesyi N. 467 i 949 rs. 23.
98. W Warszawie w dniu 16 marca od E. stosownie do życzenia ś. p. Teodory L. rs. 15.
99. Od W. K. z Niemirowa na Ukrainie rs. 25.
100. Od Polaków zamieszkałych w Kronstadzie rs. 12.
101. W Warszawie dnia 24, 29 i 30 stycznia złożono z cząstkowych składek rs. 12 k. 75.
102. Z dnia 1, 5, 13 i 20 lutego złożono z cząstkowych składek rs. 24 k. 75.
103. Z dnia 31 stycznia r. b. złożono z cząstkowych składek rs. 16 k. 35.
104. Dnia 30 marca r. b. złożono z cząstkowych składek rs. 10.

Za zgodność z oryginałem w aktach Instytutu Muzycznego Warszawskiego złożonym poświadcza Dyrektor, Apolinary Kątski.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

A Z Y A.

Hongkong, 28 lutego. Przedwczoraj przybył tu generał Montauban dowódzca wojska francuzkiego, przeznaczonego do udziału w wyprawie. Głównego angielskiego korpusu oczekują tu dopiero w końcu marca lub w kwietniu. Angielska parowa wojenna fregata „*Imperieuse* o 51 armatach, pod flagą admirała Jones 22 t. m. odeszła z tąd do Schanghae, Ma sześć łodzi, każda na 100 ludzi, przenośne schodki do wyladowania, lawety do oblężniczych 32 funtowych armat i wieką ilość amunicyi i innych potrzeb wojennych.

Z Schanghae cztery angielskie wojenne okręta. „Samson," „Actaeon," „Algerine" i „Dove" odpłynęły z zapieczętowanemi rozkazami. Niewątpią, że celem ich jest rekognoskowanie ujścia Pejho. Inni twierdzą, że mają obsadzić część kraju u drogi morskiej Pitschili w prowincyi Schanjung, azeby tam założyć depot dla korpusu expedycyjnego. Chińczycy podobno działa forteczek Taku użyli na wzmocnienie fortyfikacyi Tientsin.

A U S T R Y A.

Wiedeń, 12 kwietnia. Odpowiedź Austryi na okólnik p. de Thouvenel z 13 marca, w przedmiocie przyłączenia Sabaudyi i okręgu Nicei do Francyi, przysłaną została do Paryża. Gabinet austryacki niema nic przeciw przyłączeniu o ile to jest skutkiem dobrowolnego ustąpienia Piemontu, nie zaś wypływem głosowania powszechnego.

Co się tyczy neutralności Szwajcaryi i okręgów Chablais i Faucigny, hrabia Rechberg wyraża życzenie, aby rząd francuzki, stosownie do obietnicy uczynionej przez p. Thouvenel utrzymał gwarancye zastrzeżone traktatami. (*Nord*).

F R A N C Y A.

Paryż, 12 kwietnia. Jak wiadomo nie zawsze wierzyć należy iż w prawdziwem położeniu spraw politycznych punktem kulminacyjnym jest ten właśnie, o którym najwięcej mówią dzienniki.

Nie trzeba zatem wierzyć iżby sprawa Sycylii zajmowała teraz szczególniej dyplomatów. Wiadomości o powstaniu w Sycylii są sprzeczne. *Times* twierdzi koniecznie. iż wszystko skończone, ale czy *Times* mówi szczerze? Wątpię. Doniesienia z Sardynii są także przesadzone. W ogóle sądzić należy, iż powstanie jest znaczne i że choć wojska neapolitańskie zwyciężyły, nieskończono jeszcze ze wszystkiem.

Rozeszła się pogłoska dzisiaj, iż hr. de Persigny przedłuży swój pobyt we Francyi, a nawet iż wcale nie powróci do Londynu. Pogłoska ta potrzebuje jeszcze potwierdzenia, ale prawdą jest, iż poseł nasz był w ostatnich czasach trochę oziębłe z angielskiem ministerstwem.

Rozkaz dzienny generała Lamoricière do armii papiezkiej, jest przedmiotem żywych sporów w prassie francuzkiej i zagranicznej. *Constitutionnel* twierdzi, że król sardyński ma zamiar powierzyć arcybiskupowi genueńskiemu misyą do Rzymu, prałat ten, mgr. Charvaz, jest dawnym nauczycielem króla Wiktora Emanuela, ale, nieszczęściem nie ma prawdopodobieństwa, aby ta misya udała się lepiej niż poprzednie. (*Nord.*)

H I S Z P A N I A.

Madryt, 12 kwietnia. Syn generała Ortega, podał prośbę do królowej, aby ojcu jego darowała życie. Wieśniacy poszukują zbiegłych.

Dnia 6go t. m. generał Mondinetta przybył do Palmy i objął dowództwo nad wyspami Balearskiemi. W Palmie pozostawił batalion Aragonii, a z pułkiem Valencia udał się 7go do Mahon.

Dziennik *Espana* opowiada, że generał Ortega 29 marca ściągnął ze skarbu państwa 40,000 piastrów, niby na koszta ufortyfikowania Mahon. Z tej summy zatrzymał sobie 27,000 piastrów w złocie i te znaleziono przy nim gdy go aresztowano. Dalej donosi *Espana*: Chodzi pogłoska, iż niewyczerpana dobroć królowej, rozciągnie się na wielu spiskowych, między innemi na generała Elio. Na prośbę margrabiego Alcanias, ułaskawiła królowa syna hr. de Sobradiel. Tenże dziennik donosi: Generał Elio powiedział tym którzy go aresztowali, że zdradziecko został oszukanym. Zapewniano go bowiem, że kraj cały powstanie. (*Nord.*)

Madryt, 11 kwietnia. Generał Ortega będzie jutro przeprowadzony do Tortosa i tam sądzony.

Starają się bardzo schwytać hr. Montemolin i jego braci i nie tracą jeszcze nadziei. Spokojność panuje wszędzie. Demarkacya granic w okolicach Ceuty ułożona została zgodnym sposobem. Część kraju odstąpiona Hiszpanii przez sułtana Marokańskiego, ma być warta 300 milionów realów. (*Nord*)

T U R C Y A.

Konstantynopol, 12 kwietnia. Porta przewidując może bliskie przesilenie w swym chorobliwym stanie, wytężając sił ostatek, znowu się uzbraja. Niepokojona coraz żywszym ruchem ludów słowiańskich, zaczynających się coraz jawniej wydzielać z zamętu różnych żywiołów tureckie państwo składających, nakazała posłać 20 batalionów do Rumelii dla wzmocnienia armii najęcej pod Sofią główny punkt zborny. Równocześnie prawie z tym rozkazem, przybyła do Konstantynopola wielka deputacya serbska, która jakto donieśliśmy dawniej, wyjechała z Belgradu z ważnemi do Porty żądaniami względem uznania dziedziczności tronu serbskiego, wydalenia z Serbii Turków i t. d. słowem żądaniami dawniej przez nas wymienionemi, a mającemi na celu uzyskanie większej niezależności Serbii. Urzędowy *Journal de Constantinople*

---

córeczka, która wątłe zdrowie wielką część myśli osieroconej jej matki zajęło, ale dla serca nie było w tem pociechy, bo kobieta najwięcej właśnie wtedy cierpi, kiedy nikt trosk jej i obawy nie podziela. Była tam jednak matka moja, ta jedna słodziła życie Anny a ja w podłości mojej, przekonaniem tem zupełnie się uspakajałem. W rok potem zmuszony interesami wróciłem; nie było ani słowa wymówki, ani cieniu nieufności między nami, ale znalazłem Annę bardzo mizerną, pobladłą i nie ledwie jakby pochyloną; oczy jej przygasły a świeżość cery prawie zniknęła; matka zaś moja bardzo zbliżyła się do grobu. Oba te anielskie serca nie śmiały mi wyrzucać, nie śmiały ani na chwilę wątpić, ale cierpiały w milczeniu, a cierpiały nad siły. Jam to czuł, a raczej *poznał*; ale tak rozbałamucona była moja natura, tak przywykłem do życia passyi, wrażeń i roztargnień, iż nie mogłem długo utrzymać się w miejscu. Po kilkomiesięcznym znów pobycie, załatwiwszy w ogóle gospodarskie interesa zacząłem naprowadzać matkę i Annę na myśl nowego rozdziału, przedstawiłem im konieczność ulepszenia majątku a zatem potrzebę zwiedzenia różnych zakładów gospodarskich zagranicą, wyszukania zdatnego rządcy i tysiączne inne powody, które przedstawione ze zwyczajną zręcznością, zimno i spokojnie jak konieczność obowiązkowa, przekonały od razu te drogie i dla mnie tylko żyjące istoty. Wyjechałem więc znowu naprzód do Niemiec, gdzie mnogość zakładów rolniczych uprawniała niejako dłuższe zatrzymanie się moje, rzeczywiście jednak urozmaicałem pobyt mój w tysiączny sposób, oddając się jak zwykle, to roztargnieniom towarzyskim, to zajęciom serca. Anna pisywała bardzo często, w listach jej panowała zawsze ta sama niezachwiana wiara, ta sama niewyczerpana miłość, tylko tęsknota malowała się coraz silniej, coraz żywiej. Czytając te listy tak pełne serca i delikatności, nie mogłem wstrzymać się od uwielbienia w nich pięknej natury kobiety. Jakże, szczególnie, mówiłem, stworzona jest ona do wiary, miłości i poświęcenia; pieściłem się jak artysta z obrazem tak cudnej kreacyi, jak filozof rozważałem w tem mądre zamiary Boga, a uniesiony zachwyceniem odpowiadałem Annie słowami najżywszego uczucia, usiłowałem wznieść się artystycznie do wzniosłego jej nastroju. Obok egzaltacyi była w tem jeszcze i nadzieja, że ją tym sposobem pocieszyć zdołam i pogodzić moje występne szczęście z jej szczęściem. Bóg jednak inaczej rozrządził, fałsz jakby jad jaki wlewał się do niewinnego serca Anny, ona wierzyła wszystkiemu, a więc kochała coraz więcej, a więc tęskniła coraz więcej. Jedną z wielkich przyczyn jej rezygnacyi, było to przekonanie, iż jako uboga nie powinna w niczem stawać na przeszkodzie powodzeniu mojemu, a dwoje małych dziatek, któremi nas Bóg obdarzył, ustalało w niej to przekonanie pod wpływem macierzyńskiej troskliwości.

(*Dokończenie nastąpi.*)

wyraża się z wielką niechęcią o tem poselstwie serbskiem i jego żądaniach. Zresztą listy z Konstantynopola mówią o zmianach w dyplomatycznem ciele Konstantynopolitańskiem; poseł austryacki baron Prokesch ma wkrótce opuścić to miasto, oddalając się za urlopem, a w czasie jego niebytności ma go zastępować hrabia Ludolf z Paryża przybywający; sprawujący dawniej interesa miast hanzeatyckich p. Mortmann, mianowany został członkiem wielkiej Rady Handlowej; nakoniec nadzwyczajny poseł turecki przy dworze Pruskim, Aristarchi-bej został tam mianowany posłem.

Konstantynopol, 14 kwietnia. Nieporządki które się tu wszczęły w pierwszy dzień świąt wielkanocnych trwają aż do dzisiaj.

Jeden dom katolicki zburzony został, padło bowiem na niego podejrzenie, że obelga uczyniona greckim wyznawcom z tamtąd pochodziła. Oczekują z niespokojnością niedzieli. Policya przedsięwzięła środki ostrożności. Zdarzenie to zresztą niema znaczenia politycznego.

Sułtan przywołał z wygnania Omera Baszę i ma go mianować dowódzcą armii rumelskiej, w przewidywaniu możliwych wypadków.

Parlament rumański będzie rozbierał projekta tyczące się: kolei żelaznych, utworzenia banku handlowego i kredytu ruchomego.

Projekta te przyjęte dobrze.

Prawdą jest, że ulemowie podali petycyą na korzyść Maroko. (*Sch. Zeit.*)

WŁOCHY.

Rzym, 10 kwietnia. Jenerał Lamoricière wydał rozkaz dzienny do wojska papiezkiego, w którym mówi, że posłuszny wezwaniu Ojca św. idąc za głosem katolików, napowrót pochwycił oręż do ręki, Chrześcijaństwo jest życiem cywilizacyi; rewolucya zagraża Europie jako niegdyś zagrażał jej islamizm.

Turyn, 9 kwietnia. Ministerstwo handlu i rolnictwa na nowo ustanowiono. Deputowany adwokat Tomasz Corsi mianowany ministrem bez wydziału. Nota gabinetu sardyńskiego do Rzymu, żąda obok wydania więźniów, także i żołnierzy rodem z Romanii pochodzących.

Marsylia, 11 kwietnia. Przybył statek pocztowy który opuścił Neapol d. 7 kwietnia. *Dziennik urzędowy neapolitański* z 6 kwietnia potwierdza wiadomość o uśmierzeniu powstania w Palermie.

Dziennik ten zawiera następujące szczegóły: Powstańcy d. 4 kwietnia o godzinie 5 rano uderzyli na wojska. Zabili naprzód 7 żołnierzy i jednego żandarma, potem odparci przez wojska, zamknęli się w jednym klasztorze, który obarykadowali. Batalion 6 pułku liniowego, uderzył na nich, ale poniósł znaczne straty i cofnął się. Natenczas baterya artyleryi otworzyła wyłom w murach klasztoru, który został wzięty szturmem wraz ze wszystkiemi powstańcami. W czasie bitwy utworzyły się bandy w okolicach Palermo, dla zrobienia dywersyi, ale zostały pobite i rozpędzone.

Dziennik urzędowy nie wspomina nic o Messynie.

Donosi, że generał Salzono ogłosił Palermo w stanie oblężenia i dodaje, że według depeszy telegraficznych otrzymanych ze wszystkich innych prowincyj Sycylii, mieszkańcy wszędzie zachowują się spokojnie, tak jak i mieszkańcy Palermo zachowywali się podczas walki.

Marsylia, 12 kwietnia. List otrzymany z Neapolu donosi, że walka w Palermo była bardzo krwawa. Większa część powstańców zginęła na barykadzie. Kilku zakonników pochwycono w klasztorze i uwięziono. Posyłają ciągle wojsko z Neapolu. Statki handlowe wzięto w rekwizycyą w tym celu.

Armia w Sycylii wynosić będzie 30000 ludzi. Gubernator Książe Castelcicala wrócił na swój urząd. Mówią że żądał, aby książe z familii królewskiej został gubernatorem Sycylii.

Generał Filangieri miał z Królem konferencyą. (*Nord*).

Turyn, 12 kwietnia. Generał Garibaldi interweniował na nowo o odstąpienie Nicei; twierdzi że głosowanie odbędzie się pod naciskiem Francyi, i gani postępowanie gubernatora Nicei, jako ubliżające wolności głosowania. W następstwie proponuje odroczenie odwołania się do woli ludu.

Propozycyą tę odrzucono, równie jak i kilka podanych wniosków o naganę postępowania rządu. Znaczną większością postanowiono następujący porządek dzienny:

Izba spodziewa się że rząd zachowa gwarancye konstytucyjne i postara się aby głosowanie w Sabaudyi i Nicei, odbyło się z zupełną swobodą; poczem przechodzi do porządku dziennego.

Dzisiejsza *Gazette de Nizza* donosi, że Niceę opuszczą zarówno francuzkie jak i sardyńskie wojska, aby zabezpieczyć zupełną wolność głosowania.

Rzym, 13 kwietnia. Wczoraj miała miejsce wielka manifestacya na pamiątkę powrotu Papieża w 1850 r. Papież otoczony licznym tłumem, udał się do San-Angelo; tam Jego Świątobliwość celebrowała mszą św. i dała komunią pięciuset osobom. Wracającego do Watykanu spotykano oklaskami. Wieczorem miasto było uilluminowane. (*Nord.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Marsylia 13 kwietnia. Statek *Meander* zawinął od naszego portu, był on zatrzymał się na chwilę w porcie Messyny i potwierdza wieść o powstaniu, które wybuchło w tem mieście 8go kwietnia. Agent portowy francuzki i 3ch majtków, którzy z nim wysiedli na ląd wystawieni byli na strzały powstańców, powracając z konsulatu francuzkiego. Jeden majtek był raniony. W nocy z 8go na 9ty słychać było ciągle strzelanie z armat i ręcznej broni.

Madryt, 13 kwietnia. P. Thouvenel przesłał królowej powinszowanie w imieniu cesarza Napoleona z powodu szczęśliwego uśmierzenia zamachu Ortega. Kabrera powrócił do Londynu, Cariona rozstrzelano w Palencia, Trystana ścigają w Katalonii.

Paryż, 14 kwietnia. Ciało prawodawcze przyjęło większością głosów 238 przeciw 6, projekt prawa ustanawiający kontyngens wojskowy na 100 tysięcy ludzi.

Londyn, 13 kwietnia. Agencya Reutera ogłasza depeszę z Paryża w treści, że Francya wystosuje do państw, które podpisały traktat wiedeński, memorandum wykazujące sposobem strategicznym, że gdyby Francya chciała kiedykolwiek zagrozić neutralności Szwajcaryi, potrafiłaby to zrobić mimo gwarancyi zastrzeżonych traktatem 1815 r.

Memorandum podaje jako dowod swego twierdzenia, że droga wojenna prowadząca dziś z Francyi do Niemiec przez Szwajcaryą nie idzie już przez terytorium Faucigny ani Chablais, ale przez ziemie niewłączone do neutralnych okręgów.

P. Thouvenel spodziewa się tym sposobem dowieść, mówi depesza że przyłączenie Sabaudyi nie narusza wcale położenia strategicznego Szwajcaryi i nie przedstawia takich niebezpieczeństw, jakich obawia się Rada związkowa.

Turyn, 13 kwietnia. Król Wiktor Emanuel w swym objeździe uda się z Florencyi do Bolonii, i zwiedzi Legacye. Depesza z Rzymu z 13go t. m. donosi, że książe de la Rochefoucauld ofiarował Papieżowi 12 armat złobkowanych. (*Nord. Ind. Belge.*)

Listy o gubernii Płockiej.

III.

Miasto Ostrołęka.—Ziemia Kurpiów w dawnej puszczy Zagajnicy.—Miasto Myszyniec.— Wsie: Dąbrowa. — Niedźwiedź. — Maciejowa Szyja.—Bandysie,—Jazgarka.—Siarczałaka.— Golanka.—Grale.—Kadzidło.—Tatary.— Ruda.—Jeglowiec.—Szafarnia lub Szafarczyska i Swędrowymost.—Uroczyska: Popielarze.—Głuszec.—Białuszny lasek.—Szwedzka góra:—Groby.—Kopanagóra.—Złodziej.—Krzyżak.— Lubnykąt.—Płody.—Janeczek.—Czary.— Żale.— Jelenie góry i Gadomskie borki.—Bagno Karaska w miejscu dawnego miasta.

Wiosna rozkwita i przyroda budząc się do życia, wabi pana ziemi do pól, łąk i lasów dla pokazania mu cudów, jakie Bóg dlań codziennie tworzy. Rzeki puszczające, ptaki z krajów dalekich przylatujące, łąki i pola zieleniące się, oraz nowe życie całej przyrody, czyż nie są cudami godnemi podziwu i serdecznego powitania?

Podziwiamy twórczość gieniuszów ludzkich i olbrzymie ich pomysły, wielbimy dzieła sztuki; lecz czemże one są w porównaniu z zjawiskami przyrody? cząstką małą ich ogromu, naśladownictwem ich twórczości i przybliżeniem się do ich piękna. Inaczej to być nie może, bo gieniusz rozumu ludzkiego, jest tylko cząstką doskonałości Boskiej.

W każdym przedmiocie szukamy piękna, lecz jeśli przedmiot wyraża myśl nam obcą to i pojęcie jego musi być fałszywe. Dzieła sztuki dokonane pod wpływem odmiennej od naszej przyrody i z wzorów nam obcych nie są dla nam zrozumiałemi, bo nie mogą wykazać nam całego swego piękna.

Piaski kraju naszego, ponure bory, strumyki olszyną ocienione, błotne łąkl i niwy, gdzie niegdzie chatami kmiotków lub dworkiem szlachcica zabudowane, mają więcej dla nas powabu, dla tego że są swojskiemi, niż żyżne pola i łąki belgijskie, ogrody niemieckie, pałace neapolitańskie i weneckie.

Dla tego też przedsięwzięliśmy naszą piękną ziemię obejrzeć i opisać wszystko to, co nie wszystkim nam jest znane, a jednak godne jest bliższego poznania, bo ma swe piękno, które posłużyć może dla wieszczów, malarzy i innego rodzaju artystów do utworzenia pięknych swojskich dzieł sztuki.

Poznawszy gubernią augustowską, traktem bitym Kowieńsko-Warszawskim wjeżdżamy do gubernii Płockiej, gdzie *Ostrołęka* pierwsze z miast tutejszych nas powita. Starożytna ta osada, przez książąt mazowieckich do rzędu miast wyniesiona, leży na lewym brzegu rzeki Narwi, niedaleko od ujścia drugiej rzeki spławnej Omulwi, ma 169 domów i 3383 mieszkańców, oraz 2 kościoły katolickie z klasztorem ks. Bernardynów. Jako stolica powiatu, mieści w sobie biuro naczelnika powiatowego i sąd okręgowy. Kościół pierwotny farny pod wezwaniem Nawiedzenia N. M. P. wystawiony był z drzewa 1399 r. przez Jana Księcia Mazowieckiego; później w roku 1641 w połowie był wymurowany z dobro-

wolnych składek parafian, do których najwięcej przyłożył się obywatel Jakób Zajdlitz, ojciec ówczesnego proboszcza księdza Jana Zajdlitz. Druga połowa kościoła z muru wzniesioną została w latach 1743—1750, staraniem księdza Dembowskiego biskupa płockiego, który do wykończenia tej świątyni przysłał z Jabłonny dnia 2go lipca 1739 r. do Ostrołęki architekta Baja i ten pod nadzorem księdza Mateusza Niskiego kanonika Pułtuskiego, proboszcza miejscowego tę robotę wykonał; wewnątrz zaś kościół staraniem księdza Zacharkiewicza proboszczcza przyzwoicie wykończony i przyozdobiony został. Dnia 26go maja w r. 1831 kościół ten wystawiony był na strzały armatnie, od których spalił się dach świątyni i dzwonnica drewniana opodal stojąca, a za niemi prawie trzecia część miasta zgorzała. Na wyrestaurowanie tego kościoła, za staraniem księdza Wojciecha Dłużniewskiego, teraźniejszego proboszcza, książe Namiestnik ówczesny hr. Paskiewicz-Erywański wyjednał u Monarchy zasiłek ze Skarbu Królestwa złp. 12,252 gr. 8, do którego dołączony został fundusz z Dyrekcyi Ubezpieczeń podniesiony złp, 8550, tudzież z pokładnego złp. 2974 gr. 22; co wszystko razem wyniosło złp. 23,777 i za ten fundusz zbudowano dach na kościele i dzwonnicę, oraz przelano dzwony w czasie pożaru stopniałe, i opasano cmentarz kościelny murem czworobocznym. Na pamiątkę tej restauracyi ułożony został przez niewiadomego autora wiersz znajdujący się w aktach kościelnych, który tu domieszczamy.

„I znów Opatrzne nieba zdziałały,
Że korne głosy Bogu zabrzmiały
W świątyni, która z pobojowisk wieści
Dziś jeszcze dla pamiątki kule w sobie mieści,
A lud, wspomniawszy na swych nięszczęść wiele,
Pod nogi Panu ściele się w kościele.
Sciel się o ludu! niech brzmi Bogu chwała!
Jak niegdyś, niszcząc miasto brzmiały śpiże działa."

Piękny jest widok od kościoła na szeroką wstęgą rzeki Narwi tuż płynącej, za którą widać ozdobny pomnik z surowego żelaza na pamiątkę potyczki w dniu 14 (24) maja 1831 r. stoczonej, wzniesiony.

W stronie wschodniej miasta, przy wjeździe do Łomży stoi klasztor Berdardynów, za króla Jana Kazimierza, przez Tomasza Gocławskiego sędziego ziemi Nurskiej r. 1665 fundowany, do którego ci zakonnicy w roku następnym wprowadzili się (1). Król Michał Korybut Wiśniowiecki r. 1669 uposażył klasztor w łąki i dozwolił zakonnikom wrębu do lasów starościńskich. *(d. c. n.)*

(1) Portret fundatora kościoła w naturalnej wielkości wisi po prawej stronie wielkiego ołtarza; umarł w r. 1672, a zwłoki jego złożone są w grobach klasztornych. Obok zawieszone są popiersia syna i córki jego.

Wiadomości handlowe.

Ceny zboża i produktów za granicą.

Berlin, 14 kwietnia. Pszenica celna znajduje tu znaczny pokup, płacą na miejscu za galicyjską $71\frac{1}{2}$ tal., przednią polską 73 tal. za 2,100 fnt. Żyto ma także znakomity obrót, tak w towarze gotowym jako i na późniejszą dostawę, przednie gatunki osiągnęły $49\frac{1}{2}$ tal., średnie $48\frac{3}{4}$ za 2,000 fnt. Jęczmień celny poszukiwany, średni ograniczony.

Szczecin, 13 kwietnia. Pszenica wyżej popłaca, za żółtą 85-funtową, stosownie do gatunku i dobroci płacą 68—73 tal. (złp. $45\frac{1}{2}$). Żyto także wysokich cen się trzyma płacono za 77-funtową 46 tal (f. 28 - 24).

Londyn, 13 kwietnia. Angielska pszenica poszukiwana, płacono 1 szyling wyżej zeszłoponiedziałkowych cen, w zagranicznej cisza, pośledníe gatunki także 1 szyling wyżej popłaca. Jęczmień i owies przy cenach stałych.

Amsterdam, 13 kwietnia. W pszenicy spokojnie, przy cenach niezmienionych Zyto przy znacznym obrocie, nie utrzymało się przy cenach pierwotnych.

Wrocław, 12 kwietnia. — **Wełna.** Interes wełny mało był w ostatnich czasach ożywiony, a to tak z powodu braku wyborowego gatunku, jako i nadeszłych Świąt Wielkanocnych. Ogólny obrót wynosił zaledwie 600 cent., między któremi za poślednio rossyjskie do sukna zdatne gatunki płacono 60—64 tal., przednie zaś sztucznie myte 92—98 tal. za średnie przednie polskie jednostrzyżne wyżej 70 płacono. W interessie kontraktowym zupełna cisza spowodowana drożeniem się posiadaczy wełny, zato nasi spekulanci, znaczne partye zakontraktowali w Poznaniu, Polsce i Galicyi.

Pogląd na ruch handlu i giełdy od 7 do 14 t. m.

W ubiegłym tygodniu ruch na giełdzie naszej w obrotach wekslowych był mało znaczący, a kursa od początku do końca tygodnia po trochu się obniżały, bo gdy z końcem tygodnia poprzedniego kurs weksli na Berlin notowano 114 %, w końcu bieżącego słabo na $113\frac{1}{2}$ % żądano. Na giełdzie Berlińskiej kurs na Pe ersburg podniósł się do $96\frac{1}{2}$ tal. za rs. 100, weksle na Warszawę z terminem krótkim także o $\frac{1}{4}$ %, przy mniejszych zakupnach weksle te u nas musiały się zniżyć w cenie; pomimo jednak podniesienia kursu na Petersburg, na naszej giełdzie nie łatwa była sprzedaż weksli tak na Petersburg jak na Moskwę chociaż żądania były niższe, podawano bowiem do sprzedaży Petersburg na $99\frac{1}{2}$, na Moskwę po $99\frac{1}{4}$ %. Weksle na Londyn, Paryż i Hamburg stosunkowo do kursu weksli na Berlin, podług którego zwykle ceny obliczamy, także obniżyły się; żądano w samym końcu tygodnia za weksle na Londyn po złp. 45 gr. 7 za 1 funt szt., na Paryż złp. 542 za 300 fr., na Hamburg złp. 1,028 za 300 M. B. Weksli na Wiedeń nie poszukiwano, ale i sprzedających było mało; obroty ograniczały się do bardzo małych summ, za które z początkiem tygodnia płacono po $85\frac{5}{6}$, w końcu po $86\frac{1}{4}$.

Gdy jakeśmy powiedzieli obrót w wekslach w ogóle był mały, jednak przy zniżonych kursach pokup się powiększył; przypuszczać należy, że samych weksli na Berlin zakupiono w tygodniu około 200,000 tal., na Paryż około 150,000 franków, na Londyn 4—5000 funtów, transakcye weksli na inne miejsca były prawie nic nie znaczące.

W papierach publicznych, wyjąwszy Listy zastawne i Obligi Skarbowe, w tygodniu ubiegłym żadnego nie było obrotu. Listów zastawnych kupiono około rs. 50,000 do 60,000, po kursach podwyższonych, począwszy od gr. 4 aż do gr. 10 nad pari, po którym nawet kursie w końcu tygodnia sprzedających zabrakło; Obligacyi skarbowych zakupiono około rs. 35,000, po 93 %.

Złoto mimo znacznego zniżenia się kursu weksli zagranicznych, ciągle jest poszukiwane, a nawet po kursie podwyższonym, płacono za pół-imperyały nowe i ważne po złp. 37 gr. 14; za dukaty ważne po złp 22; za sztuki 20-frankowe po złp. 36 gr. 25; za Frydrychsdory pruskie po złp. 77 gr. 20; za Luisdory po złp. 73 gr 20. Za trezorszejny pruskie żądają $115\frac{2}{3}$ %, czyli rs. 104 kop. 10 (złp. 694) za 100 tal., za banknoty austryackie 88 %, czyli rs. 52 kop. 80 (złp 352) za 100 złr.

Cukier. Sprzedaż cukru w tygodniu zeszłym prawie była żadna, a zatem ceny tylko są nominalne; miejscowa potrzeba dostatecznie jest zaopatrżoną przez zakupy przed świętami poczynione, a wywozu na prowincyę i do Cesarstwa z przyczyny Świąt i złych dróg nie było żadnego. Ceny żądane są:

		złp.	
za cukier z fabr.	Rytwiany, Oryszewskiej...	29	za kamień 24-funtowy.
„	Hermanow, Mejerhof....	$28\frac{1}{2}$	
„	Łyszkowieckiej, Ostrowsk.	28	
„	Elżbietow...........	$27\frac{1}{2}$	
„	Pacyny..............	27	

O kupnach i sprzedaży wełny ani łoju, nie słyszeliśmy w tygodniu zeszłym.

Nowo otworzona Księgarnia **J. J. Okońskiego,** przy ulicy Miodowej, w pałacu W. Piotrowskiego, Nr. 496, otrzymała następujące nowości: **Rocznik Urzędowy** na r. 1860 rs. 1 kop. 30.— **Pismo zbiorowe Wileńskie** na r. 1859 rs. 3.— **Widok miasta Warszawy** z wysokości 220 sążni rs. 2.— **Rocher W. Zasady ekonomii politycznej** rs. 2 kop. 25.— **Wizerunki Królów** i **Książąt** panujących w Polsce, zebrane i rysowane przez A Lessera, 40 portretów w formacie zmniejszonym. Zeszyt 1szy z prenumeratą na 10 zeszytów rs. 5

Nakładem autora, ze Sztycharni Nut **A. Dzwonkowskiego** i **Sp**, ulica Miodowa, Nr 482, wyszła Fantazya narodowa p. t. **Les charmes de Cracovie.** Fantaisie nationale, pour le piano. Dediée à Mademoiselle Emilie Turketti, par R. Monczyński. Op. 20. Cena złp. 6 (kop. 90).

Do Zakładu Litograficznego pod firmą: **A. Dzwonkowski i Spółka** (A. Pecq), ulica Miodowa Nr. 482, przysłano z Paryża w komis kilka exemplarzy dzieła pod tytułem: **La Cuisine** classique etudes pratiques, raisonnées et demonstratives de l'école francaise appliquée au service, à la Russe, par Urbain Dubois Eléue de Louis Staas (de la Maison de Rothschild) et Cuisinier de M. le comte Uruski et Emile Bernard Cuisinier de S. Ex. le géneral comte Krasiński. Ouvrage illustré d'un frontispice et de 215 desseins inédits, embrassant dans son cadre toutes les presoriptions culinaires, d'après d'ordre et les principes de la haute école. Cena złp. 60 (rs. 9).

Nakładem Zakładu Artystyczno-Litograficznego **Ad. Dzwonkowskiego i Spółki** (A. Pecq), ulica Miodowa, Nr 482 (nowy 4), opuścił w tych dniach prassę 1szy zeszyt dzieła:

WIZERUNKI KRÓLÓW I KSIĄŻĄT
PANUJĄCYCH W POLSCE,
od Mieczysława 1go do Stanisława Augusta.

Zebrane i rysowane według autentycznych źródeł, przez Aleksandra Lessera, **40 portretów**, w formacie o połowę zmniejszonym, niż Galerya Królów Polskich.

Dla zupełnej wierności, portrety większe przeniesione zostały na format mniejszy za pomocą fotografii.

Cena zeszytu 4 portrety obejmującego złp. 4 (kop. 60), każdy portret oddzielnie sprzedaje się po złp. 2 (kop. 30). Płacący prenumeratę z góry, otrzymują całe dzieło (40 portretów z textem) za rs. 5. Po wyjściu całego dzieła, cena podwyższoną zostanie na rs. 10.

Tekst sprzedaje się także oddzielnie, po złp. 2 (kop. 30).

Oddając to tanie, a przecież jak najstaranniej wykonane wydanie Wizerunków Królów Polskich, za cenę tak umiarkowaną, że tylko bardzo wielka ilość prenumeratorów zwrot kosztów zapewnić nam może, mieliśmy szczególniej na względzie rozpowszechnienie większe naszej Galeryi Królów, jedynej może w swoim rodzaju, bo zalecającej się wielkiem podobieństwem, jako zebranej ze źródeł najbardziej autentycznych.

Do sprzedania z wolnej ręki:

DOBRA BABICE,

na szose Lubelskiej, przy stacyi Żabianka; rozległość dóbr 215 włók, w tem lasu włók 38. Są trzy folwarki, sześć wsi, w tych robocizny tygodniowo dni 200. Siana obficie, torfu i szlamu nieprzebranie. Trzy młyny wodne donośne i rybołóstwo. Dochodu rocznego 3,000 rsr.— Wiadomość na miejscu, mil 12 od Warszawy. (2—3)

ZAKŁAD ROLNICZO-PRZEMYSŁOWO-LEŚNY

podpisanych ma honor polecić dobór **oryginalnych nasion ogrodowych, pastewnych, olejnych, zbożowych** i t. p.

Cenniki tychże dołączone były na prowincyą do dwóch pism czasowych w Warszawie wychodzących i na każde żądanie w lokalu Zakładu bezpłatnie są wydawane.

Przy nadchodzącej porze polecamy dobór rozmaitych **pługów, zgłębiaczy, extyrpatorów, bron, drapaczy, obsypników, pielników, znaczników, siewników i t. p.**

Ostrowski i Spółka
w Warszawie przy ulicy Rymarskiej Ner 742 wprost Komissyi Skarbu. (6—6)

SALON
do Strzyżenia i Fryzowania włosów
Jana Kujawskiego,
Obok hotelu Saskiego, w domu W. Schustra.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

H. Europejski. Bałmanow Mikołaj kand. uniw. i Lewenz Pius kup. z Petersburga; Esten Jakób oficyalista przy dr. żel. z Paryża; Ryszczewska Michalina hr. z Nieborowa; Lawrow Piotr por. z Sieradza; Naudin Emil art. śpiewu i Agassis Roża Maria bona z Paryża; Langhans Eduard kup. z Petersburga; Górska Helena ob. z Rudy Guzowskiej; Prasch Ignacy wł. realności i Suppantschitsch Ferdyn. kup. z Wiednia; Hahn Franc. kapitalistka z Paryża; Lemaire Karol inż. z Belgii; Le Melais Gustaw kapitalista z Paryża; Burda Józef malarz portreto. i Dingler Otto mech. z Krakowa; Lothnringe de la Stuffa markiz zu Calerno Ferd. podpor. huzarów węgier. z Krakowa; Jakubowć Stan. dzied. z Fnłkowa; Marchwińska Wiktorya ob. z Brześnia; Slater Karol kup. z Sheffield; Rautensztrauch Lucya wdowa po gen. ad. J. C. Mości z Paryża; Grabowska Sew. ob. Paryża.

H. Angielski. Ostrowski Aleks. wice-prezes tow. roln. z Maluszyna; Wężyk Wilh. dzied. z Witulina.

H. Rzymski. Rakowski Dyonizy marsz. szl. z Kijowa; Łuczyński Jan dzied. z Piotrkówic; Hammer Teod. inż. z Lublina; Wzdulski ob. z Gorzkowic; Małkowski ob. z Giżyc; Olszewski Ant. dzied. z Niechmierowa; Sporny Marcin ob. z Piotrkowa; Stokman Jan pastor z Radomia.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro: *Koncert i mąż* (1szy raz).— *Obiaduję z matką.*— *Janek z pod Ojcowa.*

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować. - Warszawa dnia 5 (17) kwietnia 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*